Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 160 — **Kraków, Wtorek dnia 13 Czerwca 1905 r.** — **Rok XIII.**

Mili goście.

Rok po roku — w dzień Zielonych Swiątek zjawiają się w starym naszym grodzie goście rozliczni a drodzy.

Spieszą, jak ptaki do gniazd, jak stęsknione dzieci do progów rodzinnych.

Przybywają z Górnego Sląska, szeregi tych braci naszych, którzy dopiero poczuli się Polakami, a już poznali wszystkie uciski, którym Polak ulega. — Stają goście z kresów galicyjskich: od Białej i Żywca, gdzie hakatyzm wpija swe kolczaste pazury w zdrowe ciało polskiego ludu...

Zjawiają się włościanie z dalekiego wschodu, gdzie lud polski musi walkę toczyć o swój byt narodowy...

A Kraków wita wszystkich otwartemi rękoma i sercem przepełnionem radością... Wytrwali przewodnicy nie żałują trudu przy oprowadzaniu gromadek licznych, komitet nie szczędzi starań o to, ażeby o ile się da, wszystkich umieścić wygodnie...

I w tym roku zawitały licznie i gromadnie te bratnie pielgrzymki, szukając w murach i pamiątkach Krakowa, pokrzepienia i otuchy.

Taki chwilowy pobyt w Krakowie oddziaływa potężnie na proste a szczere serca tych naszych gości, bo wszystko tu przemawia do tych biednych, umęczonych prześladowaniami pruskiemi włościan i górników, a nasze serdeczne zwrócenie się do nich podnosi ich ducha, gdyż poczuli się wśród »swoich« i poznali potęgę spójni narodowej...

Więc z radością witamy, z tęsknotą żegnamy drogich gości, niech i żywi w Krakowie przemówią, nietylko ci, co w wspomnieniach rysują się i siłą pamięci wielkich czynów budzą nowych rycerzy.

Niech ten krótki pobyt w starej polskiej stolicy będzie balsamem dla ich cierpień, podnietą dla ich pracy, tarczą dla ich obrony, a przedewszystkiem niech stąd wyniosą to trwałe przeświadczenie, że żadna moc ziemska nie potrafi zniweczyć narodu opartego o taką przeszłość i takie dzieła ducha, jakich całe skarby spoczywają w grodzie Jagiellonów...

* * *

Górnoślązaków przyjmował w niedzielę na dworcu kolejowym komitet T. S. L. powitaniem pieśnią Legjonów, graną przez »Harmonję«. — Z dworca ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry do pomnika Mickiewicza, gdzie przemówił p. Tabaczyński. Następnie po złożeniu wieńca udano się na kamień Kościuszki, gdzie również złożono wieniec; przemówił tam jeden z górnoślązaków. Po godzinie 11 udano się do kościoła Marjackiego na Mszę świętą, podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz kanonik dr Władysław Bandurski.

W południe odbył się obiad w sali Strzeleckiej, a o godzinie 3 popołudniu przedstawienie w teatrze miejskim, gdzie z wielkim entuzjazmem oklaskiwano artystów, grających »Kościuszkę pod Racławicami«.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w sali Strzeleckiej i w lokalu Towarzystwa »Eleuterja«, a następnie udano się na wypoczynek.

W poniedziałek o godzinie 5-ej rano odbyło się śniadanie w parku dra Jordana, gdzie do gości przemówił prof. Jordan. Z parku ruszył pochód wśród śpiewu na kopiec Kościuszki, gdzie im. młodzieży przemawiał akademik p. Buła. Następnie zwiedzono Skałkę, Wawel i Muzeum narodowe, poczem nastąpił obiad i zdjęcie fotograficzne w ogrodzie Strzeleckim przez p. Pierzchalskiego. — Po obiedzie zwiedzono jeszcze kościoły, Bibljotekę Jagiellońską, Akademję Umiejętności i Muzeum Czartoryskich.

O godzinie 4-ej popołudniu odbyło się zebranie pożegnalne w sali Strzeleckiej, a o godzinie 6-tej odjazd.

Ogółem było ze Sląska przeszło 300 osób w tem około 100 abstynentów.

KRONIKA.

Sakramentu Bierzmowania w kościele OO. Dominikanów w drugi dzień Zielonych Świątek udzielał przed i po południu ks. biskup Anatol Nowak.

Nabożeństwo w Katedrze na Wawelu w pierwszym dniu Zielonych Świąt celebrował biskup sufragan ks. Anatol Nowak. Kazanie wygłosił ks. kan. dr Czesław Wądolny. Podczas Sumy chór katedralny śpiewał mszę W. Deca. Nabożeństwo w kościele Marjackim w tymże dniu celebrował ks. prałat infułat Józef Krzemieński. Kazanie wygłosił O. Zoseł T. J.

Slub. Związkowi małżeńskiemu p. Stanisława Nałęcz Koniuszewskiego z panną Józefą Hopcasówną, w kościele OO. Kapucynów, pobłogosławił w sobotę wieczorem kanclerz książęco-biskupi. ks. kan. Władysław Bandurski.

Odpust na Bielanach przez oba dni Zielonych świąt zgromadził tysiące mieszkańców Krakowa. Las naokoło klasztoru OO. Kamedułów zaroił się publicznością, straganami i namiotami bufetowymi. Nie brakło też karuzeli, huśtawek i innych zabaw tego rodzaju. Wskutek chłodu, lody i woda sodowa nie miały odbytu, za to raczono się więcej herbatą z rumem i bez rumu. Wielkie i niemiłe zdziwienie w kołach chrześcijańskich wywołał fakt, że plac naokoło klasztoru wydzierżawiono żydowi, a przedsiębiorcy katoliccy muszą z tego powodu żydowi na gruncie klasztornym płacić gruby haracz... Nadto dwie karczmy klasztor puścił w arendę żydom.

Dr Michał Fiattau z okazji mianowania go dyrektorem policji i radcą rządu, w ciągu dwóch dni odbierał życzenia tak ze strony urzędników podwładnych, jak wielu osób z miasta.

Przedstawienie pożegnalne. W teatrze ludowym odbędzie się we czwartek dnia 15-go b. m. popołudniu przedstawienie na dochód pp. Senowskich, którzy jako nie angażowani przez nową dyrekcję, opuszczają Kraków. Na program przedstawienia złożą się deklamacje i śpiewy, oraz odegranym zostanie obrazek dramatyczny A. Urbańskiego „Na poddaszu“, w którem p. Senowska odegra jedną z najlepszych swoich ról. Współudział w przedstawieniu przyjęli pp. Wysocka, Ordon, Sulima, Czechowska, Broniczowa, Mielewski i inni.

Przedstawienie odbędzie się w teatrze ludowym przy ulicy Krowoderskiej z tego powodu, że wszystkie wieczory w teatrze miejskim są zajęte.

Lekceważenie publiczności. Jeden z naszych czytelników pisze do nas: Przy asfaltowaniu przecznicy św. Tomasza pomiędzy ulicami Sławkowską i św. Jana, przy bramie Grand hotelu, zwężono chodnik do połowy a drugą połowę ścięto skośnie, narażając przechodniów na poślizgnięcie się, a przytem na zwichnięcie lub nawet złamanie nogi, zwłaszcza wieczorem lub podczas gołoledzi. Uczyniono to oczywiście dla wygody omnibusu hotelowego, ale ładnie by Kraków wyglądał, gdyby budownictwo miejskie świadczyło takie grzeczności wszystkim kamienicznikom, zwężając dla nich chodniki i urządzając takie pułapki na starych, chorych i nieostrożnych przechodniów! Właściciel Grand-hotelu mógłby po prostu przy każdym wyjeździe próżnego omnibusu, bo podróżni tam nie wsiadają, podkładać pomost drewniany, coby mu wielkich kosztów nie sprawiło. — Bo przecież publiczność powinna mieć lepszą opiekę, aniżeli koła hotelowego wehikułu...

Koncert Monstre muzyk wojskowych ściągnął w sobotę bardzo liczną publiczność wojskową i cywilną do parku Jordana. Zjawiła się prawie cała jeneralicja z JE. jen. Horsetzkym i kom. twierdzy jen. Steebem na czele. Jak zawsze, tam gdzie płacić trzeba za wstęp, brakło żydów.

Popisy orkiestrowe muzyk wojskowych, tak pojedyńczo jak i zbiorowo wypadły wzorowo.

Dochód na cele dobroczynne był znaczny.

Spółka wydawnicza polska odbędzie zwyczajne zgromadzenie dnia 28 b. m. w lokalu filji Banku krajowego (Rynek 19). W razie braku kompletu odbędzie się to samo zgromadzenie o godz. 6 po południu tegoż dnia. Na porządku dziennym: Protokół z ostatniego zgromadzenia. Sprawozdanie i wnioski zarządu. Rozdział zysku i absolutorjum. Wnioski członków.

Noc wenecka w Parku krakowskim w pierwszym dniu ZielonychSwiąt była wielką atrakcją. Publiczności w niedzielę zgromadziło się do 5.000 osób. Program jednak został tak wcześnie wyczerpany, że publiczność już o godzinie 11 wieczorem zaczęła się rozchodzić tak, że przed północą park się wypróżnił.

W drugim dniu, mimo interesującego programu, z powodu zimna publiczności w stosunku do rozmiarów zabawy zebrało się niewiele. Największem powodzeniem cieszyły się popisy pyrotechniczne p. Michała Mądrzykowskiego przy świetle dziennem i nocnem, na lądzie i wodzie. Również cieszyły się powodzeniem przedstawienia teatru rozmaitości i koncerty muzyk wojskowych. Park około bufetu i nad stawem był efektownie iluminowany lampkami elektrycznemi i lampionami chińskimi.

Nie obeszło się bez wypadku, z tych pierwszy tragikomiczny, spowodowany był wystrzałem moździerza, z którego część naboju, około 2 dekagramy papieru, spadła na ulicę Michałowskiego. Ten szczątek niewinny zaalarmował całą ulicę, a jeden z obywateli dostał aż palpitacji serca. W drugi wieczór jakaś złośliwa ręka przecięła druty przewodowe, przez co o godzinie 9-tej park był bez oświetlenia elektrycznego.

Karygodna złośliwość. W niedzielę przed południem w ul. Zwierzynieckiej niewyśledzony wyrostek rzucił niedopałek papierosa między słomę i siano wozu Stanisława Kowalika, wożącego odpustowców na Bielany. Słoma tliła się powolił a wreszcie wybuchła płomieniem. Ogień zajął cały tył wozu i zaczynał grozić woźnicy i koniom. Przechodnie, którzy ze zdziwieniem spostrzegli ognisty wehikuł, pośpieszyli na ratunek i pomogli poszkodowanemu woźnicy przy gaszeniu.

Pożar. W niedzielę około godziny 10 wieczorem wybuchł duży ogień w Dąbiu pod Krakowem. Pożar zniszczył karczmę i stodołę, a wybuchnąć miał od ogni sobótkowych.

NEKROLOGJA.

Franciszek Rheina Wolbek,' b. właściciel dóbr ziemskich na Litwie, b. rotmistrz wojsk rosyjskich, członek honorowy Tow. przyj. muzyki „Harmonja“ przeżywszy lat 88 zmarł w Krakowie dnia 10 b. m. Zwłoki pochowano w poniedziałek dn. 12 w grobowcu na tutejszym cmentarzu.

Z TEATRU.

„Weseli małżonkowie“, krotochwila w 3 aktach Marsa i Carré.

Niełatwe jest zadanie sprawozdawcy, gdy przychodzi mu pisać o sztuce, opartej wyłącznie na dowcipach i dwuznacznikach tego rodzaju, które się opowiada półgłosem w gronie swobodnych mężczyzn. Bo trzebaby zaznajomić czytelników ze sposobami, jakich użyły panie Zuzanna Barentin i Małgorzata Francart, aby swoich mężów naprowadzić na drogę cnoty, a takie pomysły można widocznie na scenie oglądać, ale niepodobna znaleść wyrazów dość... dyskretnych dla ich opowiedzenia. Wystarczy zaznaczyć, że te damy dla ukarania mężów umiały wzbudzić wszystkie pozory swojej zdrady, pozostając przytem prawie cnotliwemi. Mówię, prawie, bo w sytuacjach podobnych cnota staje się już pojęciem względnem... W każdym razie skutek jest pomyślny, bo lekkomyślni małżonkowie, którzy zresztą zgrzeszyli tylko lekkomyślnością — powracają skruszeni do swych prawowitych i cnotliwych (prawie) małżonek.

Na tem ultradrastycznem tle rozłożyli autorowie szereg scen równie nieprawdopodobnych, jak śmiesznych, które jednak służą tylko do podkreślenia i uplastycznienia zasadniczego pomysłu ogromnie potrzebującego jak najgęstszej zasłony.

Farsy tego rodzaju, grane w paryskich bulwarowych teatrzykach, z werwą francuskich aktorów, którzy umieją zręcznie prześlizgiwać się przez najdrażliwsze przedmioty, wobec publiczności, oswojonej z tą pieprzną przyprawą i przygotowanej na to, co usłyszy, mają — być może — swoją rację bytu; u nas niema dla nich ani artystów, ani widzów. To też wystawianie sztuk podobnych będzie zawsze przedsięwzięciem bardzo ryzykownem.

W każdym razie trzeba zaznaczyć wyborną, naturalną i wesołą grę panny Ordonówny i p. Zelwerowicza.

* * *

Dziś rozpoczyna szereg występów trupa poznańska pod kierownictwem p. Riegera. Nie

wątpimy, że teatr będzie zapełniony; oprócz przyjemności oglądania nowego ensamblu i nowych artystów, ściągnąć publiczność powinno przeświadczenie, że w ten sposób poprze więcej moralnie niż materjalnie ten ostatni posterunek polskiego języka w stolicy Wielkopolski...

Przyjęcie noty Roosevelta.

Waszyngton 13 czerwca. (Reuter). Odpowiedź Rosji i Japonji na notę Roosevelta nadeszły tu w sobotę wieczorem. — Oba mocarstwa, przyjmując propozycje, wyraziły Rooseveltowi podziękowanie za ofiarowanie swych usług. — Tekstu odpowiedzi nie ogłoszono.

Jak mówią, Francja od początku popierała kroki Roosevelta i swoim wpływem na sprzymierzeńca spowodowała przyjęcie z jego strony propozycji.

Londyn 13 czerwca. Korespondent *Morning Post* przesyła z Waszyngtonu szczegóły o rokowaniach Roosevelta z Japonją i Rosją, które poprzedziły formalne wręczenie jego pisma z dn. 8 bm. obu wojującym mocarstwom. Tekst pisma ustalono na podstawie poprzednich rokowań z rządami w Petersburgu i Tokio. Rosja oświadczyła gotowość przyjęcia propozycji Roosevelta, ale postawiła warunek, że przyjęcie to dopiero wówczas może być opublikowane, aż propozycja Roosevelta zostanie urzędownie ogłoszoną. Japonja zgodziła się na to. Następnego dnia wręczyli zastępcy dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych formalnie pismo Roosevelta obu rządom i prezydent Roosevelt w myśl umowy ogłosił pismo.

Rosja, przyjmując propozycję Roosevelta, nadaremnie starała się moralnie uczynić Stany Zjedn. odpowiedzialnemi, by one przeprowadziły złagodzenie pewnych warunków, przy których Japonja chce obstawać.

Jak *Standard* donosi z Waszyngtonu, między Rosją i Japonją zostanie zawarte **sześcio-tygodniowe zawieszenie broni**, które już milcząco niejako nastało.

Petersburg 13 czerwca. (P. a. t.) Ros. odpowiedź została wczoraj doręczoną tut. ambasadorowi amerykańskiemu.

Pet. aj. nazywa depeszę *Morning Post* w sprawie publikacji noty Roosevelta zupełnie nieprawdziwą.

Waszyngton 13 czerwca. Roosevelt otrzymał wczoraj odpowiedź, poczem przyjął u siebie ambasadora ros. Cassiniego i pół godziny z nim konferował. Cassini zawiadomił go o przyjęciu przez Rosję propozycji.

Waszyngton 13 czerwca. (Reuter.) Pełnomocnicy obu wojujących mocarstw zbiorą się w miejscu, które zaproponuje Japonja. Na tem zebraniu zostaną podane japońskie warunki, które następnie zostaną bezpośrednio przesłane carowi. Jeżeli car uzna je za możliwe do przyjęcia, odbędzie się później zebranie pełnomocników prawdopodobnie w Waszyngtonie, celem ułożenia pokoju.

———

Jeszcze relacja o bitwie pod Tsuszimo.

Petersburg 13 czerwca. (P. a. t.) Jenerał Liniewicz nadesłał obszerny raport o przebiegu bitwy pod Tsuszimą, ułożony według relacji komendantów krążownika „Ałmaz“ i torpedowców „Groźnyj» i „Brawy“. Raport podaje znane już szczegóły bitwy.

Z Mandżurji.

Tokio 13 czerwca. (Urzędownie). Japończycy wyparli d. 9 rano Rosjan z wyżyny, położonej na północ od Liangszai-tuan i zajęli ją.

Tego samego dnia Japończycy obsadzili jeszcze kilka innych miejscowości na północ od Czang-czu.

Z Rosji.

Z Rady ministrów.

Petersburg 13 czerwca. *Prawit. Wiestnik* donosi, że za kilka dni Rada ministerjalna dokończy obrady nad regulaminem wyborczym reprezentacji lud., poczem przystąpi do szczegółowych obrad nad projektem Bułygina.

Ruch rewolucyjny.

Kijów 13 czerwca. Onegdaj nieznany człowiek dał sześć strzałów z rewolweru do naczelnika wydziału ochrony, podpułkownika Spiridowicza, raniąc go dwoma kulami w bok i w nogę. Sprawca zamachu uszedł.

Demonstracje antyrządowe.

Mińsk 13 czerwca. Onegdaj wieczorem urządzono w dwóch ulicach przeciwrządowe demonstracje przy udziale przeszło 3000 robotników. Podczas demonstracyj dano znaczną liczbę strzałów w powietrze.

Aresztowanie „bundowców“.

Wilno 13 czerwca. Podczas onegdajszego posiedzenia rewolucyjnego komitetu „Bundu» uwięziono 11 uczestników. Zgromadzenie zajmowało się programem obalenia obecnego ustroju państwa.

Sądy wojenne.

Kijów 13 czerwca. W *Kijewlaninie* jenerał-gubernator podolski, wołyński i kijowski ogłasza, że za wszelkie przestępstwa przeciw władzy, oraz za udział w zaburzeniach winni w całym kraju «Południowo-zachodnim», będą oddawani pod sąd wojenny.

Odmowa profesorów berlińskich.

Petersburg 13 czerwca. Jak donosi *Now. Wrem.*, ministerjum oświaty posłało zaproszenie niektórym profesorom uniwersytetu berlińskiego, ażeby przyjechali do Petersburga dla zajęcia katedr. Fakt ten wywołał naradę profesorów zagranicznych, na której postanowiono nie przyjąć zaproszenia ministra oświaty, a jednocześnie wyrazić współczucie tym profesorom, których chciano usunąć. Wypowiedziano również zdanie, że zaproszenie takie mogliby przyjąć tylko ludzie, nie mający nic wspólnego z kolegami uniwersyteckimi.

Memorjał przemysłowców Królestwa.

Petersburg 13 czerwca. (T. w.) Jak donoszą pisma tutejsze, przedstawiciele przemysłowców z Królestwa Polskiego w złożonym ministrowi skarbu memorjale proszą o przedstawienie carowi, że jedynym środkiem, któryby wybawił Królestwo z ciężkiego położenia, jest zwołanie przedstawicieli narodu.

Wizytacja biskupia.

Chełm 13 czerwca. (P. a. t.) Onegdaj, pierwszy raz po 40 latach, odwiedził miasto katolicki biskup Lublina. Biskup wjechał do miasta przez wspaniałą bramę tryumfalną do kościoła. Przez całą drogę ludność witała go nader owacyjnie.

TELEGRAMY.

Kongres botaniczny.

Wiedeń 13 czerwca. Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu botanicznego w obecności ministra rolnictwa, dra Cwiklińskiego, w zast. m. ośw. dra Luegera i w. innych.

W oranżerji Schönbruńskiej z tej okazji otwarto wystawę botaniczną.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 13 czerwca. Węg. b. koresp. donosi z Wiednia: Bar. Fejervary był wczoraj o godz. 10 przedpoł. na 1½-godzinnej specjalnej audjencji u króla, poczem po pół godzin. pobycie w kancelarji gabinetowej, złożył wizyty hr. Gołuchowskiemu i jen. Pietreichowi. O godz. 5 popoł. odjechał do Budapesztu.

Konwencja angielsko-austrjacka.

Londyn 14 czerwca. Urząd zagraniczny ogłasza tekst dnia 17 maja ratyfikowanej konwencji anglo-austrjackiej w sprawie regulowania pewnych spraw w drodze sądu rozjemczego.

Zamordowanie wicekonsula austrjackiego.

Paryż 13 czerwca. (Aj. Havasa.) Z Tangeru donoszą, że dnia 9 b. m. wieczorem opadło 4 Arabów wicekonsula angielskiego i austro-węgierskiego w Mazagan (miasto portowe w Marokko). Maddena zasztyletowali i okradli go. Żonę jego ciężko zraniono strzałem rewolwerowym. Zastępcy angielski i austrjacki wystosowali do sultana energiczny protest. Mordercy uciekli.

Londyn 13-go czerwca. *Daily Chronicle* donosi z Tangeru: Wczoraj zamordowano tam zastępcę Raisuli. Raisula wysłał do Mazagan innego swego pełnomocnika, celem ujęcia morderców wicekonsula Maddena.

———

Lwów 13 czerwca. (Tel. pryw.). Przez oba dni Zielonych Świąt obradował tu główny zarząd Tow. nauczycieli szkół wyższych. Przybyli w znacznej liczbie delegaci wszystkich kół prowincji. Przewodniczył radca Emanuel Wolff. Prezesem Tow. wybrano prow. Uniw. Twardowskiego, zastępcą Stan. Schneidra. Wśród aklamacji mianowano członkami honorowymi Tow. prof. Antoniego Kalinę i radcę E. Wolffa.

Wiedeń 13 czerwca. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu kamieniarzy uchwalono dziś rozpocząć strejk.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.